

KRÓLUJ NAM CHRYSSTE!

Dodatek



dla dzieci

Matka Boska Szkaplerzna. (16 go lipca).

Jest śliczny obraz cudownej Matki Bożej Szkaplerznej na Burku w Tarnowie.



*Łaskami słynący Obraz Matki Boskiej
w Tarnowie na Burku.*

W starym, drewnianym kościółku króluje w Wielkim Ołtarzu ta Matuchna Boża.

W ubiegłą niedzielę ruszyła liczna procesja wiernych z Katedry do kościółka. Za szeregami sztanda-

rów i feretronów niesiono obraz Matki Bożej Szkaplerznej, pięknie odnowiony, który chwilowo przebywał przy Katedrze na czas odnowienia kościółka, a nieśli go: Ks. Biskup Ordynariusz i tarnowscy Księża, potem Zakonnice, wreszcie inni czciciele Matki Bożej.

Lał deszcz z nieba rzęśisty, a pieśń serdeczna przerywała te sprysiężone krople i rwała się ku niebu serdeczną prośbą:

„Do Ciebie dzieci wygnane wołamy
Zlituj się, zlituj, niech się nie tułamy”.

Śliczna Matuchna Boża z tkliwym uśmiechem spoglądała na rozśpiewane tłumy, a w sercach tyle się budziło rozrzewnienia, bo wszyscy Jej dziećmi, a Ona nasza Matka Ukochana... Matka Boska Szkaplerzna...

Jaki jest początek Jej czci i jaka historia Jej szkaplerza, który na sercach nosimy?

— — — — —
Jest w Palestynie góra Karmel.

Matka Najśw. odwiedzała ją często, a kiedy wracała z Egiptu, odpoczywała z Jezusem i Józefem też na Karmelu.

Uczniowie Chrystusa, nauczając ludzi, wielu z nich porwali swoim życiem tak, że ci chrześcijanie usunęli się od świata i zamieszkali na górze Karmel. Tutaj wystawili

kościół na cześć Matki Najśw., a obok niego klasztor.

W XII wieku rycerz Bertold z Kalabrii osiadł na Karmelu i połączył wszystkich pustelników, żyjących po jaskiniach Karmelu, w jeden zakon i nazwał go zakonem Karmelitów.

Z góry Karmelu rozeszli się Karmelici po całym świecie, zakładając wszędzie swoje klasztory.

W XIII wieku generałem wszystkich klasztorów karmelickich został wybrany św. Szymon Stock, Anglik. Był on gorącym czcicielem N. Marji Panny. Kiedy raz był zatopiony w modlitwie, ukazała mu się Matka Boża i wręczyła mu szkaplerz z poleceniem, by go wszędzie szerzył.

Od tego więc czasu gorący czciciele Marji, noszą na szyi szkaplerz a od czasu Piusa X medalik szkaplerzny na znak, że służą Marji.

A z was — kto nosi szkaplerz?

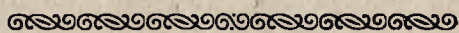
Kto z nas ma na swych pierśiach założony medalik szkaplerzny, a kto z nas nie nosi wcale żadnego medalika...

Medalik z wizerunkiem M. Bożej chroni nas od złego. Bezpieczni się czujemy pod jego osłoną wśród burzy, pełnej błyskawic i piorunów.

Szkaplerz pomaga ostać się cało w burzy życia naszego. Broni nas od złego — w chwili pokusy całujemy go lub przyciskamy do serca, prosząc: Matko, ratuj!

W tę piękną oktawę nabożeństw do M. Boskiej Szkaplerznej — zrobmy wszyscy przegląd: czy każdy z nas ma medalik? Niech każde dziecko Diecezji naszej ma na sercu szkaplerz Matki Najśw. Pod znakiem szkaplerza módlmy się go-

rażąc do Cudownej Matki Najśw. w kościółku na Burku, a ona rozleje hojnie Swę łaski na całą ziemię naszej Diecezji tarnowskiej.



O czem mówi Dunajec. (Legenda).

Na południu naszej Diecezji wznoszą się barczyste góry, królują wysokie, porośnięte zielenią lasów, śliczne Pieniny, a u ich stóp płynie niebieski Dunajec. W burzliwe noce groźnym szmerem spienionych swych fal opowiada coś Dunajec wysokim, szczytnym górcom, a rozkołysane gwałtownym wiatrem lasy wtórują mowie Dunajca, wskrzyszając na nowo siłę grozy dawnych... pradawnych lat.

Wysokie góry i niski Dunajec rozumieją się doskonale. Od tylu setek lat żyją w zgodzie razem tak, jak razem powstały...

Góry i lasy stoją na straży polskiej ziemi, a Dunajec płynie w równiny, niosąc tam opowieść gór... opowieść o swoim powstaniu.

I są ludzie, którzy rozumieją jego szemrzące opowiadaniem fale:

— Lat temu paręset. Z dalekiego Wschodu napadli na Polskę Tatarzy. Skończyło się ciche szczęście w polskim kraju. Tatarzy niszczyli wszystko. Zgliszczce dymiące znały ich szlaki. W niszczącem dziele swoim dotarli już do Sącza. Rozłożyli się obozem pod miastem.

— Królowa Kinga, pani ziemi sądeckiej — uciekała wraz ze swoim orszakiem w stronę Pienin.

Spostrzegli jej śliczne, białe konie dzicy Tatarzy. Zrozumieli, że to Królowa. Pogonili za nią, jak wichher... A Królowa Kinga różaniec

z orszakiem odmawiała... Tętent koni wroga już słycać blisko. Zrzuciła za siebie biały welon z głowy, by jej nie ciążył. Ogromna mgławica przesłoniła ślady jej ucieczki.

Śliczne, białe konie padły —

z łez tych gorzkich powstało źródło, pełne gorzkiej wody.

Ucieka dwór Królowej znowu, bo już doganiają go Tatarzy. Już widać ogromne kłęby kurzu na gościńcu, którą pędzą.

Błogosławiona Królowa, zapa-



Msza św. w kaplicy Bł. Kingi w Pieninach.

zranione w ucieczce strzałami Tatarów. Królowa Kinga spieszyła do Pienin ze swymi dworakami na piechotę. Koło Krościenka usiadła zmęczona na kamieniu, aby odpoczęły zranione nogi i gorzkimi łzami opłakiwała swoją dolę. A

trzona z nadzieją w niebo, rzuca poza siebie błękitną wstążkę, co jej białą suknię zdobiła... A z wstążki powstała szeroka rzeka górską — Dunajec. Już do Pienin niedaleko... ale Tatarzy też już przepływają na koniach Dunajec. Błogosławiona

rzuca wdal za siebie grzebień, co tkwił w jej czarnych włosach.

Stanęli Tatarzy przed nieprzebitą gęstwą lasu, wyrosłego nagle z grzebieńia Królowej.

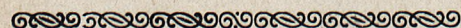
Spiesz Błogosławiona Kinga i spieszy, co ma tchu w piersiach... Z dalekiego lasu już wylaniają się jeźdźcy tatarscy. Ujęła Królowa swój pas złocisty i rzuciła w stronę wroga, a góry wysokie osłoniły Błogosławioną przed strasznym nieprzyjacielem.

Już chyba koniec ucieczki. Cel już tak blisko... Nagle wychylają się Tatarzy na szlaku czorsztyńskim, kierują na Czerwony Klasztor i wnet runą na Królowę.

Zdjęła z głowy ukochaną, ale teraz tak ciężką koronę. Rzuciła ją ku pędzącemu najeźdźcy, aż z ziemi równej wystrzeliły w górę najwyższe szczyty Pienin: Trzy Korony. Stały się zaporą niezwyciężoną! Dotarła Królowa do swojego obronnego zamku w Pieninach.

— Taką oddawna opowieść szemrze Dunajec i płynie. Szemrzają fale i smucą się... Nie wrócą już nigdy do swoich gór, co stoją na straży Polski.

— Pójdą przez Wisłę do Bałtyku... I na cały świat poniosą chwałę tej Błogosławionej Królowej Polski, Kingi, o której kanonizację Polska — jej królestwo — zabiega całym sercem!



Lipnica Murowana.

Niespodzianka naszej Krucjaty.

Wnet po przyjęciu do Rycerstwa, o którym już pisałeś, spotkał naszą Krucjatę niemały zaszczęt, bo witaliśmy w Lipnicy naszą

Najczcigodniejszą Matuchnę U. Ledóchowską, założycielkę pierwszej Krucjaty w Polsce. Dnia 24 czerwca zebraliśmy się na rynku, na którym było krótkie powitanie naszej Drogiej Matuchny. Na drugi dzień odbyła się piękna akademja z okazji pobytu tak Drogiego Gościa. Po akademji uradowana Matuchna dała nam przykłady wytrwałości w naszej wierze, obiecała nam przysłać piękny sztandar, a wkońcu wpisała się do złotej księgi naszego Rycerstwa temi słowami: „Niech Bóg błogosławi Krucjatę w Lipnicy Murowanej“.

Króluj nam Chryste!
Zawsze i wszędzie!



Rycerstwo Jezusowe w Lipnicy Murowanej.



Grupa dzieci, które rzucały kwiatki w czasie procesji Bożego Ciała w Grybowie.